

Temat numeru: *Adoracja – Miłująca Obecność*

Dwumiesięcznik współczesnego katolika

ISSN 2657-6562

Wiara i Życie

Nr 7. MAJ-CZERWIEC 2020 r.

www.wiaraizycie.pl

CZASOPISMO BEZPŁATNE

**DUCH ŚWIĘTY – NASZ
PRZEWODNIK**

**Św. Jan Paweł II
– patron rodzin**



**KOMUNIA DUCHOWA
DLA GŁODNYCH BOGA**

MAJ

1 piątek	Św. Józefa, rzemieślnika – patrona ludzi pracy, któremu polecamy nasze sprawy zawodowe
2 sobota	Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski – zawierzamy przez ręce Maryi sprawy narodowe
8 piątek	Św. Stanisława, biskupa i męczennika – głównego patrona Polski
13 środa	Wspomnienie objawień Matki Bożej w Fatimie, które wzywały do pokuty i nawrócenia
14 czwartek	Św. Macieja – apostoła wybranego na ucznia Jezusa po Jego Wniebowstąpieniu
16 sobota	Św. Andrzeja Boboli, prezbitera i męczennika – patrona Polski, orędownika w czasie epidemii
22 piątek	Św. Rity z Cascii, augustianki, stygmatyczki – żony, matki, patronki trudnych spraw
24 niedziela	Wniebowstąpienie Pańskie – wstąpienie Jezusa do Nieba 40 dni po Zmartwychwstaniu
26 wtorek	Św. Filipa z Neri – kapłana, doradcę papieża, jednego z najbardziej wesołych świętych
31 niedziela	Zesłanie Ducha Świętego – zstąpienie Ducha Świętego na apostołów 50 dni po Zmartwychwstaniu



CZERWIEC

1 poniedziałek	Najświętszej Maryi Panny, Matki Kościoła – święto obchodzone następnego dnia po Zesłaniu Ducha Świętego
4 czwartek	Jezusa Chrystusa, Najwyższego i Wiecznego Kapłana – dziękujemy Bogu za kapłanów i otaczamy ich modlitwą
7 niedziela	Trójcy Przenajświętszej – świętowanie tajemnicy wiary mówiącej o tym, że Bóg istnieje w trzech Osobach Boskich
11 czwartek	Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej – Boże Ciał
13 sobota	Św. Antoniego z Padwy, franciszkanina i doktora Kościoła – patrona rzeczy zagubionych
19 piątek	Najświętszego Serca Jezusa – w Sercu Jezusa widzimy płonąca miłość Boga do nas
20 sobota	Niepokalanego Serca Maryi – Serce Maryi jest ucieczką i drogą, która zaprowadzi nas do Boga
24 środa	Narodzenie św. Jana Chrzciciela – największego z proroków, poprzednika Chrystusa
27 sobota	Matki Bożej Nieustającej Pomocy – patronki osób smutnych i potrzebujących
29 poniedziałek	Świętych Apostołów Piotra i Pawła – główne filary Kościoła katolickiego

W numerze

MAJ – CZERWIEC 2020

Modlitwa

- 4 Modlitwa w czasie pandemii
- 6 **Adoracja – Miłująca Obecność**
– temat numeru
- 9 Komunia duchowa dla głodnych Boga

Świadectwo

- 8 Najważniejsze spotkanie

Święty Patron

- 12 Św. Jan Paweł II – patron rodzin

Wiara

- 16 W oczekiwaniu na beatyfikację
Kardynała Stefana Wyszyńskiego
- 23 Duch Święty wskazuje drogę
i daje ukojenie
- 24 Rola Ducha Świętego w życiu Kościoła
i w naszym życiu
- 25 Uroczystość Zesłania Ducha Świętego
- 26 Niepokalane Serce Maryi
- 27 Najświętsze Serce Jezusa

Życie

- 18 Praca jako sposób uświęcenia
- 28 Wychowanie religijne dzieci

Sanktuarium

- 20 Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej

DRODZY CZYTELNICY!

Witamy Was w siódmym numerze czasopisma „Wiara i Życie”. W tym trudnym dla nas wszystkich czasie piszemy m.in. o modlitwie w czasie pandemii, Adoracji Najświętszego Sakramentu oraz o Komunii duchowej. Mamy nadzieję, że lektura naszego czasopisma przyniesie Państwu choć trochę pokrzepienia i wsparcia, a także będzie wskazówką, jak poszukiwać bliskości Boga w każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji. To do Niego się zwracamy i Jemu powierzamy nasze troski, niepewności, cierpienie... Wierzmy, że On nas wyprowadzi z każdej sytuacji. „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20).

Zachęcamy do modlitwy do Ducha Świętego z prośbą o Jego dary i prowadzenie, tak jak to czynił nasz święty Papież – Jan Paweł II. Mając w sobie Ducha Świętego z odwagą będziemy głosić Zmartwychwstałego Chrystusa.

Gorąco prosimy o wsparcie naszego dzieła, aby mogły ukazywać się kolejne numery naszego czasopisma „Wiara i Życie”. Darowizny można przekazać na konto Fundacji: **Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037**. Można nas także wspomóc poprzez dokonanie zakupów wartościowych książek i dewocjonaliów w naszym sklepie internetowym na stronie www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line.

Redaktor naczelna: Anna Nolbert

Zastępca redaktor naczelnej: Natalia Żaczyńska

Zespół redakcyjny: Ewa Czech, Katarzyna Chapman-Kłusek

Agnieszka Dobrzyńska, Emilia Janasek, Krzysztof Kędra,

Agnieszka Kula, Katarzyna Piecowska, Maria Pietrzak

Korekta: Natalia Żaczyńska

Opieka duszpasterska: ks. Arkadiusz Szczepanik

Skład i przygotowanie do druku: Anna Nolbert

Zdjęcia: www.pixabay.com, archiwum własne

Druk: Drukarnia Apostolicum, Ząbki

Nakład: 3000 egz., **ISSN:** 2657-6562

Wiara i Życie

„Wiara i Życie” – dwumiesięcznik współczesnego katolika

Wydawca: FUNDACJA WIARA I ŻYCIE

Adres: ul. Małej Łąki 17 lok. 17, 02-793 Warszawa

Kontakt: redakcja@wiaraizycie.pl

KRS: 0000776344

Konto: Bank Pekao S.A. 96 1240 1125 1111 0010 8920 2037

www.wiaraizycie.pl

Modlitwa w czasie pandemii

■ Anna Nolbert

Ostatnio przeżywamy trudny czas, którego chyba nikt z nas się nie spodziewał. Wiele osób nie może uczestniczyć we Mszy świętej, dzieci zostały pozbawione możliwości chodzenia do szkół i przedszkoli, pracujemy zdalnie, zaś w domu musimy sobie radzić z licznymi obowiązkami, których jest więcej niż w normalnym czasie. Łatwo można się pogubić, zdenerwować, popaść w depresję. Warto jednak pamiętać, że nawet z największego zła Bóg potrafi wyprowadzić wielkie dobro. Nie zmarnujmy tego czasu, w którym mamy różne możliwości pogłębienia naszej wiary. Poniżej przedstawiamy kilka propozycji na ten czas.

Transmisja Mszy świętej

Osoby chore lub te, które nie mogą iść do kościoła, mogą uczestniczyć duchowo we Mszy świętej dzięki transmisji, którą można obejrzeć w telewizji lub na przykład na stronie <https://msza-online.net/msze-swiete-na-zywo-po-polsku/>. Oglądając taką transmisję na żywo powinno przyjąć się postawę taką, jakby się było na Mszy świętej w Kościele. Warto wtedy przyjąć Komunię duchową (o której piszemy na łamach naszego pisma). Trzeba jednak pamiętać, że takie

oglądanie Mszy w internecie nie zastąpi normalnego uczestnictwa w niej w Kościele.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Warto wybrać się na krótki spacer, jeśli w okolicy jest wystawiony Najświętszy Sakrament i oddać Panu Jezusowi swoje bóle i troski. Można też włączyć Adorację on-line.

„Koronka w każdym domu”

Organizatorzy projektu „Iskra Bożego Miłosierdzia” zapraszają, abyśmy włączyli się do międzynarodowej akcji modlitewnej „Koronka w każdym domu”. Modlimy się koronką do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00 (można modlić się on-line z osobami prowadzącymi koronkę lub razem z innymi

członkami rodziny). Projekt obecnie ogarnia wszystkie kontynenty świata oraz zachęca wiernych, aby podjąć wspólną modlitwę **koronką w swoich domach w intencji oddalenia pandemii koronawirusa**. Opiekunem duchowym projektu jest o. Remigiusz Raclaw SJ (www.iskra.jezuici.pl), a patronat honorowy objął metropolita łódzki abp Grzegorz Ryś. Warto włączyć kanał na YouTube transmitujący tę modlitwę, np. Mocni w Duchu TV Live.

Różaniec o godz. 20.30

Biskupi zachęcają wszystkich wiernych do wspólnej modlitwy różańcowej o godz. 20.30 w intencji ustania pandemii koronawirusa. Można modlić się wspólnie przez kanały na YouTube. ■



Przedstawiamy propozycje modlitw za wstawiennictwem św. Andrzeja Boboli – patrona Polski, orędownika w czasach epidemii oraz św. Rocha – patrona od chorób zakaźnych.

**Modlitwa za wstawiennictwem
św. Andrzeja Boboli**

*Wszechmogący, wieczny Boże!
Bądź pochwalony za świat, który dla nas stworzyłeś i za ludzi, których stawiasz na drodze naszego życia. Dziękujemy za wielkiego Rodaka i orędownika w niedolach i przeciwnościach losu – świętego Andrzeja Bobolę, którego wywyższyłeś ponad innych za jego wyjątkową wiarę, oddanie i miłość. Dziękujemy za pełne trudów życie Patrona Polski, który wskazywał i nadal wskazuje nam drogę rozwoju i wzrastania w Bogu. Dziś zwracamy się do Ciebie, Boże z wołaniem, aby trudne doświadczenie epidemii pogłębiło naszą wiarę i miłość oraz wzmocniło wspólnotę rodzinną, religijną i narodową. Przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.
Amen.*

Modlitwa do św. Rocha o oddalenie epidemii

O, chwalebny święty Rochu, który przez heroiczne poświęcenie się posłudze ofiarom zarazy i przez nieustanne modlitwy, uzdrawiałeś zarażonych w Acquapendente, w Cesenie, w Rzymie, w Piacenza i innych miastach Francji i Włoch, przez które prowadził Twój pielgrzymi szlak: uproś dla nas, modlących się przez Twoje wstawiennictwo, oddalenie tej przerażającej epidemii choroby zakaźnej. Święty Rochu, módl się za nami!

*Chwalebny święty Rochu, który umierając, poprosiłeś Pana o wysłuchanie modlitw tych, którzy podczas epidemii zwracają się do Boga przez Twoje wstawiennictwo, skieruj wzrok na nas poranionych na duszy i ciele, udziel nam uzdrowienia fizycznego i duchowego. Oddal wszelkie epidemie od naszego kraju, uwolnij nas od naszego samolubstwa, byśmy wolni od dóbr ziemskich, za Twoim przykładem służyli biednym i zostali zaliczeni do przyjaciół Boga. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego.
Amen.*

Za wstawiennictwem św. Jana Pawła II, św. Faustyny i wszystkich świętych w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia trwają modlitwy o oddalenie pandemii koronawirusa.

*Wszechmogący Boże,
W obliczu pandemii, która dotknęła ludzkość, z nową gorliwością odnawiamy Akt zawierzenia Twemu miłosierdziu, dokonany przez św. Jana Pawła II. Tobie, miłosierny Ojcze, zawierzamy losy świata i każdego człowieka. Do Ciebie z pokorą wołamy.
Spraw, aby ustała pandemia koronawirusa. Błogosław wszystkim, którzy trudzą się, aby chorzy byli leczeni, a zdrowi chronieni przed zakażeniem. Przywróć zdrowie dotkniętym chorobą, dodaj cierpliwości przeżywającym kwarantannę, a zmarłym przyjmij do swego domu. Umocnij w ludziach zdrowych poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, aby przestrzegali koniecznych ograniczeń, a potrzebującym nieśli pomoc.
Odnów naszą wiarę, abyśmy trudne chwile przeżywali z Chrystusem, Twoim Synem, który dla nas stał się człowiekiem i jest z nami każdego dnia. Wylej swego Ducha na nasz naród i na cały świat, aby ci, których zjednoczyła walka z chorobą, zjednoczyli się także w uwielbieniu Ciebie, Stwórcy wszechświata i gorliwie walczyli również z wirusem grzechu, który niszczy ludzkie serca.
Ojcze Przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata.
Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami.
Św. Janie Pawle, św. Faustyno i wszyscy święci, módlcie się za nami.*

Adoracja

Miłująca Obecność

■ Emilia Janasek



Jednym z aspektów miłości jest pragnienie obecności i bycia blisko umiłowanej osoby. Oddalenie od ukochanego powoduje ból i tęsknotę. Jeśli kocham Boga, pragnę Jego obecności i bliskości, pragnę być z Nim i ta moja obecność przed Nim jest radością przebywania z Umiłowanym.

Adoracja eucharystyczna jest szczególną formą obecności Boga w ludzkim życiu, a na drugim miejscu – naszym trwaniu z Nim. Słownikowe wyjaśnienie słowa **adoracja** to **cześć, uwielbienie i zachwyt**. Wywodzi się ono z łacińskiego *adorare*, co oznacza „prosić; błagać; modlić się o coś; czcić”. Etymologia tego słowa wyjaśnia zasadniczą postawę człowieka na adoracji – **oddawanie uwielbienia Bogu i wołanie do Niego na modlitwie**.

Adoracja to cześć, którą człowiek winien jest jedynie Bogu. Niejednokrotnie jednak – ja, człowiek, który się gubi w świecie, zapominając, kim naprawdę jest – adoruje różne bożki, oddając chwałę wszystkiemu, tylko nie samemu Panu Chwały. Jest to historia tak dawna, jak trwanie ludzkości. Dlatego uważam, że Adoracja jest aktem, w którym człowiek odkrywa na nowo prawdę o sobie i odzyskuje wolność. Jest to bowiem stanięcie stworze-

nia przed Stwórcą i Zbawicielem, oddanie mu hołdu i uświadomienie sobie właściwej hierarchii istnień i problemów. Adoracja jest pełnym ciszy milczeniem przed Bogiem, który „zawsze jest większy” (KKK 2628).

Nieskończona cierpliwość

Adoracja eucharystyczna bywa kłopotliwa dla wiernych, stąd niejednokrotnie można zaobserwować pustki w kościołach podczas wystawienia Najświętszego

Sakramentu, gdy nie trwa żadne nabożeństwo. Co zrobić z tą ciszą i milczeniem przed Bogiem? Łatwiej jest włączyć się we wspólną modlitwę grupy, kroczyć w procesji, śpiewać. Są to właściwe i potrzebne formy adorowania Boga, podobnie jak uklęknięcie przed Najświętszym Sakramentem w tabernakulum lub gdy jest On niesiony przez księdza do chorego. Wiara ma jednak także wymiar osobistej więzi z Panem i **cicha Adoracja jest czasem intymnego spotkania** naszej ludzkiej miłości z Jego Miłością. Adoracja Jezusa-Hostii jest znakiem miłości, przypomina ona bowiem przede wszystkim o Bożej miłości wobec człowieka – Jego śmierci i zmartwychwstaniu, czego uobecnieniem jest Msza Święta. Adoracja jest pewnym przedłużeniem Eucharystii, czasem dziękczynienia za Jego obecność w Chlebie. **Jezus obiecał: „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28,20).** Jedną z postaci Bożej obecności w świecie jest Najświętszy Sakrament. On zawsze jest z nami, choć my tylko czasami bywamy z Nim.

Bóg pragnie naszej obecności, bo nas kocha. Czekają, abyśmy przychodzili do Niego ze wszystkim, czym żyjemy i co czujemy. Czas przed Najświętszym Sakramentem może być bardzo różnie spędzony, tak rozmaicie, jak niepowtarzalny jest każdy człowiek. Przychodzi on, by **dziękować, prosić, uwielbiać, wypowiedzieć swoje cierpienie lub zwyczajnie się wypłakać.** Nie ma jednej konkretnej, obowiązującej wszystkich formy modlitwy podczas Adoracji. Jest ona przestrzenią spotkania z żywym Bogiem, czasem który każdy może kształtować na swój sposób.

Adoracja bywa radością, ale też trudem, bo są takie momenty, gdy możemy Bogu oddać tylko nasze zmęczenie i brak skupienia oraz pragnienie, by być i trwać przed swym Panem i Zbawicielem. Jezus w Najświętszym Sakramencie jest nieskończenie cierpliwy, nie odchodzi od nas, niezależnie jak bardzo jesteśmy grzeszni. **Czeka na nas w pustych kościołach,** kochający i gotowy zawsze, by nas wysłuchać, jakkolwiek nieporadni jesteśmy na modlitwie.

Błogosławione marnowanie

Znane powiedzenie głosi, że czas to pieniądz. Nowoczesny człowiek z reguły nie ma czasu, gdzieś się śpieszy i już jest spóźniony. Adoracja w świetle tego bywa oceniana jako strata czasu. **Cóż bowiem można zyskać dzięki niej?**

Adoracja bywa nazywana błogosławionym marnowaniem. Nie zyskujemy bowiem na niej niczego materialnego, a dajemy od siebie jedynie nasz czas i trud. A mimo to – **ten czas jest błogosławieństwem, bo jest nim zawsze zetknięcie się z Miłością, spotkanie z żywym Bogiem.** Owoce Adoracji są niezmiernie bogate, tak jak nieskończony w swej hojności jest Bóg. Na Adoracji możemy zyskać dystans, gdyż uświadamiamy sobie, kim jesteśmy i jaka jest właściwa waga spraw tego świata. **Adoracja może stać się doświadczeniem miłości, radości, szkołą mądrości i wytchnieniem w znoju codzienności.** Pan daje nam siłę, która jest nam potrzebna, aby stawiać czoła różnym trudnym wydarzeniom naszego życia. Obdarza nas **niesliczonymi niewidzialnymi, aczkolwiek niezbędnymi łaskami, swoim**



błogosławieństwem i przemienianiem nas. Osoby regularnie nawiedzające Najświętszy Sakrament nie tylko mogą doświadczyć **pokoju, pokrzepienia i ukojenia** w momencie trwania przy Panu Jezusie, ale też po opuszczeniu kościoła odczuwają silniej Bożą opiekę nad sobą, swoimi bliskimi i swoimi sprawami. Pan Jezus tak powiedział do boliwijskiej mistyczki Cataliny Rivas: *„Kiedy spędzacie czas na Adoracji przede Mną, Ja mówię do waszej duszy, chociaż nie zawsze to odczuwacie. Z tych spotkań wychodzicie z odnowioną siłą, aby stawiać czoło życiu ze wszystkimi jego boleściami i upokorzeniami”.*

Zwłaszcza w obecnych trudnych czasach, kiedy żyjemy w lęku związanym z pandemią koronawirusa warto, abyśmy nie zapominali o słowach Pana Jezusa: *„Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”* (Mt 11, 28), *„Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani nie lęka!”* (J 14,27). ■

Najważniejsze Spotkanie

■ Maria Pietrzak

Adoracja Najświętszego Sakramentu to dla mnie **czas łaski**, karmienia się Bożą miłością, rozświetlania mojego życia Bożym światłem.

Pierwsze moje spotkania z Panem Jezusem w Najświętszym Sakramencie były trudne. Nie wiedziałam, jak zappełnić czas tych spotkań. Wiedziałam, że warto, ale nie czułam owoców. Trudno powiedzieć, kiedy przyszła zmiana, zaczęłam realnie odczuwać łaski otrzymywane w czasie adoracji i pragnąć spotkania z Jezusem w Najświętszym Sakramencie, a nie tylko pełnić dyżury „z urzędu”, np. w Wielki Piątek. Myślę, że najwięcej zaczęło się „dziać”, gdy zaczęłam trwać przy Panu w Najświętszym Sakramencie tak po prostu, bez oczekiwań.

Gdy jeszcze trudno mi było trwać w „nicnierobieniu” zaczęłam odmawiać różaniec i rozważać odmawiane tajemnice. Te rozważania stały się z czasem jakby rozświetlone Bożym światłem, bo zaczęłam dostawać w czasie tej modlitwy dobre natchnienia. Przychodziły jasne myśli, jakie podejmować decyzje w różnych trudnych sprawach, ale i w prozaicznych. Czas spędzony na adoracji zdecydowanie przestał być czasem odbieranym przeze mnie wcześniej jako „martwy” czy też „wyjęty z życiorysu”. A im dalej szłam, tzn. dłużej i częściej

adorowałam Chrystusa, tym więcej otrzymywałam.

Cieszę się, że w mojej parafii bł. Władysława z Gielniowa Adoracja Najświętszego Sakramentu odbywa się w dni powszednie od godziny 8 do 18 (a we wtorki i piątki jeszcze wieczorami) oraz że sąsiednie parafie także wprowadziły codzienną adorację i coraz więcej księży umożliwia swoim wiernym spotkanie z Panem Jezusem wystawionym w Najświętszym Sakramencie.

Staram się wchodzić do każdego kościoła, który mijam na co dzień, by choć przez chwilę uwielbić Boga w Najświętszym Sakramencie. Oczywiście adoracja może się odbywać także przy zamkniętym tabernakulum, jednak gdy Pan Jezus jest wystawiony w monstrancji, możemy odczuć mocniej Jego realną obecność, być opromienionym blaskiem Bożej chwały, a przez przebywanie w Jego światłości bardziej się do Niego upodabniać. Czasem po ludzku walczę i myślę – mam tyle do zrobienia, może już szybko wrócę do domu, kiedy dzieci są jeszcze w szkole i zajmę się pracą, a nie będę już wchodzić do kościoła na spotkanie z Panem Jezusem. Ilekroć jednak zdecyduję się na spotkanie z Nim i wszystko Jemu zawierzę, otrzymuję tyle światła, że wszystko inaczej się układa.



Praca sprawniej przebiega, różne sprawy się prostują, potrzebni ludzie „spadają mi z nieba”, a w sercu jest więcej miłości – do Boga i bliźniego... Chwała Panu! Dziękuję Ci Boże, że pozwalasz nam spotykać Ciebie w Najświętszym Sakramencie. Często, gdy klękam przed Tobą, przychodzą mi do głowy słowa z Psalmu 27: *„Panie, Tyś moim światłem i zbawieniem moim, kogo miałbym się lękać? Tyś obrońcą mego życia, przed kim miałbym czuć trwogę?”*

Pokój serca, radość, ufność w Bożą opiekę, pragnienie wzrastania w Bożej miłości i niesienia jej innym, to tylko niektóre z owoców adoracji. Czego można chcieć więcej? Zwłaszcza, gdy wokoło niepokój.... **„Jezu, ufam Tobie, Jezu kocham Cię, w Miłosierdziu Swoim, nie opuścisz mnie!”** to słowa jednej z popularnych piosenek religijnych. Życzę każdemu, kto będzie adorował Najświętszy Sakrament, by poczuł w sercu, że te słowa, to pieśń jego serca. ■

Komunia duchowa

dla głodnych
Boga...

■ Katarzyna Piecowska



Ludzie starsi, chorzy, w szpitalach, domach opieki, odbywający kwarantannę – wszystkie te osoby, które z różnych powodów nie są w stanie uczestniczyć fizycznie w Mszy świętej, łączą się z Jezusem eucharystycznym. Odpowiedzią na to gorące pragnienie jest Komunia duchowa.

Komunia duchowa to charakterystyczny dla katolików rodzaj modlitwy, która ma pielęgnować w duszy **stałe pragnienie Sakramentu Eucharystii**. Ta piękna i niezwykła praktyka pochodzi od Soboru Trydenckiego. Była stosowana przez wielu mistyków, świętych oraz mistrzów życia duchowego. Do praktykowania Komunii duchowej zachęca nas Stolica Apostolska poprzez słowa Kongregacji Nauki Wiary, zawarte w dokumencie z dnia 14 września 1994 roku. Jak napisał **Papież Pius XII** w Encyklice *Mediator Dei*: „Kościół życzy sobie w szczególności, aby chrześci-

janie przynajmniej pragnieniem przyjmowali eucharystyczny pokarm, zwłaszcza gdy im niełatwo uczynić to rzeczywiście”. **Benedykt XVI** zaś zauważył: „Komunia duchowa wiąże się z cierpieniem z powodu nieprzystąpienia do Stołu Pańskiego. Równocześnie tęsknota, pragnienie otwierają miejsce dla działania Boga, który przychodzi pocieszać, oświecać i wynagradzać”.

Kto może przyjąć Komunię duchową?

Kongregacja Nauki Wiary w dokumencie z 1983 r. przypomina, że każdy chrześcijanin może



Św. Tomasz mówi: „Komunia duchowa jest to gorące pragnienie przyjęcia Pana Jezusa”.

otrzymać owoce Sakramentu za pośrednictwem pragnienia Eucharystii (jeśli jest w stanie łaski uświęcającej). Dotyczy to zwłaszcza katolików cierpiących z powodu prześladowań czy braku kapłanów. Ale zaleca się ją także wszystkim, którzy nie mogą uczestniczyć we Mszy świętej, na przykład chorym, uwięzionym, tym, którzy nie są w stanie dotrzeć do kościoła. Mogą ją przyjmować wszyscy, także ci, którzy przyjęli Komunię Świętą sakramentalną w danym dniu.

Komunia duchowa a Komunia sakramentalna

Łacińskie słowo *communio* oznacza „zjednoczenie”, „wspólnota”. Zarówno w Komunii sakramentalnej, jak i duchowej mamy ten sam cel, **aby zjednoczyć się z Chrystusem**. Oczywiście przyjmując Komunię duchową, zawsze powinno się dążyć do tej sakramentalnej,

która powinna być na pierwszym miejscu.

Wypełnianie pustki serca, gdy niemożliwy jest Sakrament Eucharystii

Ludzie błakając się po świecie, gdzie rządzi pieniądź, kariera i wygoda oszukują się, że to właśnie one są w stanie zagwarantować im szczęście. A tak naprawdę **wypełnienie wszystkich pragnień człowieka wiąże się z jego zjednoczeniem z Bogiem**. To właśnie podczas Eucharystii łączymy się z Nim. Obecnie w sytuacji epidemii, gdy tak wiele osób ma utrudniony dostęp do uczestnictwa w Mszy świętej, Komunia duchowa, nazywana również Komunią pragnienia, stanowi cenną alternatywę i przyczynia się do rozwoju duchowego. Prośbę do Pana Jezusa o to, by do nas przyszedł, możemy kierować słuchając

Mszy świętej za pośrednictwem mediów – radio, telewizji czy internetu lub łącząc się duchowo z Mszą odprowadzaną w najbliższym kościele. Pamiętajmy, że powinna to być transmisja w czasie realnym. Nie można traktować retransmitowanych Mszy świętych, które miały miejsce wcześniej, jako uczestniczenia w nich. Wtedy także niemożliwa jest Komunia duchowa...

Akt Komunii duchowej

Dnia 19 marca tego roku Papież Franciszek zaproponował taką oto modlitwę wiernym, którzy uczestniczą w transmitowanych poprzez media Mszach świętych: *„Klękam u Twoich stóp, o mój Jezu, i ofiarowuję Tobie skrucę mego serca, które pogrąża się w nicości i Twojej świętej Obecności. Uwielbiam Ciebie w Sakramencie Twojej miłości, pragnę Cię przyjąć w ubogim mieszkaniu mego serca. W oczekiwaniu na szczęście Komunii sakramentalnej pragnę Cię przyjąć w Duchu. Przyjdź do mnie, o mój Jezu, abym przyszedł do Ciebie. Niech Twoja miłość rozpali całą moją istotę na życie i na śmierć. Wierzę w Ciebie, ufam Tobie, kocham Ciebie. Niech się tak stanie.”*

Jak przyjmować Komunię duchową?

Pamiętajmy, że Komunia duchowa jest intymnym spotkaniem z Bogiem, dlatego najlepiej przyjmować ją w spokoju i w skupieniu. Warto zadbać o taką postawę ciała, która wyraża cześć i szacunek (możemy w tym celu uklęknąć). Na początku należy **wzbudzić w sobie żywą wiarę w Obecność Chrystusa**. Można w tym celu odmówić akty wiary, nadziei i miłości lub posłu-

żyć się inną modlitwą spontanicznie przez siebie ułożoną. Następnie warto odmówić modlitwę „Ojciec nasz”, która pomoże nam przyjąć pokorną postawę dziecka Bożego. Należy również **wzbudzić akt żalu doskonałego, który jest warunkiem przystąpienia do Komunii duchowej** (należy szczerze żałować za swoje grzechy, przeprosić za nie Pana Boga). Dodatkowo można przeczytać fragment Ewangelii (najlepiej ten przypadający na dany dzień). Następnie prosimy Pana Jezusa, aby przyszedł do naszego serca, na przykład słowami: „*Przyjdź, Panie Jezu, Chlebie życia i zamieszkać w moim sercu, bym zawsze należał tylko do Ciebie*” i odmawiamy, tak jak w czasie Mszy świętej, *Baranku Boży...* Później już tylko wyobrażamy sobie Pana Jezusa eucharystycznego goszczącego w naszym sercu. Należy zachować ciszę i kontemplować przez parę chwil ten doniosły moment, a następnie **uwielbić Boga i podziękować Mu za udzieloną łaskę**. Taka praktyka stosowana jest głównie przez chorych, ale każdy z nas może w ten duchowy sposób zbliżyć się do Boga.

Nieustanna łączność z Bogiem

Komunię duchową można praktykować wielokrotnie w ciągu dnia. Ostatecznie celem życia chrześcijańskiego jest życie w nieustannej komunii z Bogiem. Możemy się modlić swoimi słowami, zapraszając Jezusa do swojego serca, uwielbiając Go i przepraszając za swoje grzechy. Wystarczy odmówienie krótkiej modlitwy lub aktu strzelistego. Możemy się modlić swoimi słowami. Na przykład: „*Wierzę, Jezu, że jesteś rzeczywiście obecny w Eucharystii. Kocham Cię. Żałuję*



**„Ten, kto nie może przyjąć Komunii w czasie Mszy świętej, niech ją przyjmie duchowo gorącym pragnieniem.”
(św. Franciszek Salezy)**

za grzechy, którymi Cię obraziłem. Przyjdź do mojego serca, oddaję Ci się cały. Bądź uwielbiony w duszy mojej i nie pozwól mi nigdy odłączyć się od Ciebie!”

Z takiej praktyki **korzystało wielu świętych**. Czcigodną siostrę Agatę od Krzyża, Trzeciego Zakonu św. Dominika, Pan Jezus sam nauczył przyjmowania Komunii duchowej, która polega na łączeniu się z Nim myślą i sercem. Z kolei bł. Joannie od Krzyża Pan Jezus powiedział, że przy każdej Komunii duchowej daje jej prawie tak wielkie łaski, jak przy Komunii sakramentalnej. Św. Teresa od Jezusa pisała: „Kiedy nie przystępujecie do Komunii i nie uczestniczycie we Mszy św., najbardziej korzystną rzeczą jest praktyka Komunii duchowej. Dzięki niej obficie jesteście naznaczeni miłością naszego Pana”.

Pan Jezus pouczał nas o tym, aby zachowywać łączność z Bogiem, co doskonale oddaje poniższy fragment: „*Jeśli Mnie kto miłu-*

je, będzie zachowywał Moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go. I przyjdziemy do Niego i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). Bazując na tym, uświadamiamy sobie, że wystarczy miłować Boga i żyć zgodnie z Jego wolą, a Bóg sam przybliży się i będzie nam towarzyszył w naszej codzienności i troskach.

My również możemy korzystać z możliwości, jakie daje Komunia duchowa i cieszyć się z możliwości bycia blisko Jezusa na co dzień.

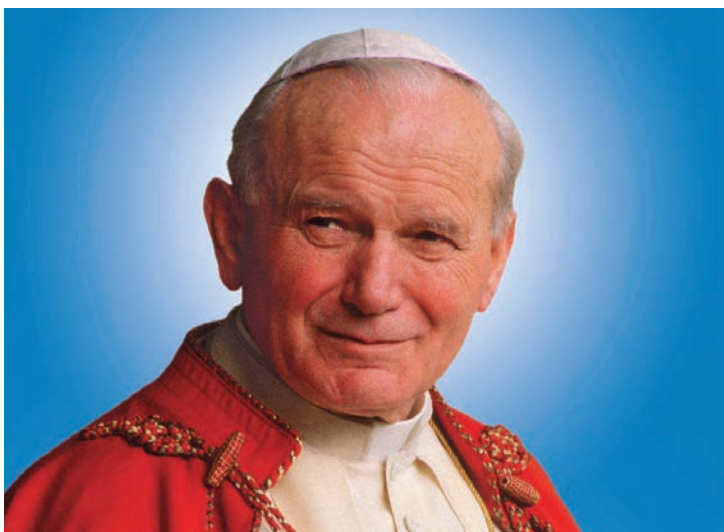
**„PRZYJDŹ PANIE JEZU,
CHLEBIE ŻYCIA
I ZAMIESZKAJ W MYM
SERCU, BYM ZAWSZE
NALEŻAŁ TYLKO
DO CIEBIE”**

Dla wszystkich nas recepta na szczęście znajduje się w Eucharystii, u stóp Jezusa przy Tabernakulum. Jeśli nie możemy przybyć tam fizycznie, udajmy się tam duchowo. ■

Św. Jan Paweł II

patron rodzin

■ Ewa Czech



Sejm ustanowił 2020 rok rokiem świętego Jana Pawła II. 18 maja będziemy obchodzić stulecie jego urodzin. Rodzina chrześcijańska ma szczególny przywilej przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II prosić Boga o potrzebne łaski, gdyż jest on patronem rodzin i wielkim świętym. Jakim człowiekiem on był?

Gdybyśmy chcieli opisać św. Jana Pawła II jednym słowem, to niewątpliwie powiedzielibyśmy – **był świętym człowiekiem!** To przecież od razu po jego odejściu tłumy wiernych wołały na ulicach: **Santo subito!** (Natychmiast święty!). Co sprawiło, że Karol Wojtyła wywarł taki wielki wpływ na cały świat? Że został jednogłośnie uznany za świętego Papieża? Zacznijmy od początku...

Karol Wojtyła urodził się w rodzinie z tradycjami patriotycznymi. Jego ojciec Maciej wstąpił do Armii Polskiej, gdy ta się uformowała i walczyła o wyzwolenie Polski spod zaborów podczas I wojny światowej. Po wojnie tata Karola ożenił się z Emilią z Kaczorow-

skich, a na świat przyszły ich dzieci. Karol był najmłodszy – urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. W wieku 9 lat, stracił mamę, a mając 12 lat, brata Edmunda. Odtąd miał już tylko **ojca, który do końca życia był dla niego wzorem życia i dobroci**. Osieroczonej rodzinie pomagali krewni i przyjaciele.

Po śmierci mamy Karol został ministrantem, ale jak sam przyznał – niezbyt gorliwym. Zauważył to jego ojciec i pewnego dnia powiedział: „Nie jesteś dobrym ministrantem. Nie modlisz się dosyć do Ducha Świętego. Powinieneś się modlić do Niego”. I pokazał mu **modlitwę do Ducha Świętego**, którą od tego momentu

młody Karol odmawiał codziennie. Ta modlitwa została z Karolem do końca jego życia. Zostawił nam ją jako duchowy testament. Jan Paweł II twierdził wręcz, że to właśnie ta modlitwa doprowadziła go do stolicy Piotrowej. My wierzymy, że **pomogła mu ona w drodze do świętości**.

Jako młodzieniec Karol miał dwie największe pasje. Były to teatr i polonistyka. Już w gimnazjum występował w przedstawieniach kółka teatralnego, a podczas studiów założył z przyjaciółmi konspiracyjny Teatr Rapsodyczny.

W 1938 roku Karol rozpoczął studia na Wydziale Polonistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ostatecznie zdecydował się jed-

nak na powołanie do życia w kapłaństwie. I choć w czasie wojny skierowany został przez okupanta na przymusowe roboty, to w 1942 r. wstąpił do tajnego Metropolitarne Seminarium Duchownego w Krakowie. Po wojnie skończył seminarium, uzyskał święcenia kapłańskie i skierowano go na studia doktoranckie do Rzymu.

Po pobycie w wiecznym mieście, z tytułem doktora przyszedł papież wyjechał jako wikary do Niegowici – małej, ubogiej wioski 30 km od Krakowa. Mieszkał tam w bardzo skromnych warunkach, a jak zauważył, że parafianom czegoś brakuje, oddawał im swoje rzeczy. Na przykład oddał ubogiej rodzinie swoją jedyną poduszkę i do końca pobytu spał bez poduszki pod głową. Wolny czas spędzał z młodzieżą oraz chodził na wycieczki. Kazał zwracać się do siebie per „wujku”.

W Niegowici spędził rok, a po powrocie do Krakowa został duszpasterzem młodzieży i oprócz regularnych spotkań w roku akademickim organizował też wyjazdy w góry i nad jeziora. Dla młodzieży nadal był „wujkiem”. Nie przesłał nim być po mianowaniu go na biskupa krakowskiego. **„Wujek jestem”** – tak powiedział do młodych przyjaciół z duszpasterstwa młodzieży, którzy po jego nominacji, czekali na pierwsze spotkanie z nim, stłoczeni w małej salce. Oni głowili się, jak się zwracać do Jego Ekscelencji, a on szybko i stanowczo rozwiązał ich problem.

Gdy Karol Wojtyła został papieżem, nie zamknął się w Watykanie **zaczął wielką podróż apostolską**. Większość czasu podróżował, odwiedzał najbiedniejszych i potrzebujących. **Jechał, aby dać nadzieję, głosić Słowo Boże i siać ziarno Ewangelii.**

Jan Paweł II – patronem rodzin

Św. Jan Paweł II w dniu kanonizacji, 27 kwietnia 2014 roku, został ogłoszony przez papieża Franciszka **patronem rodzin**. Zatem każda rodzina chrześcijańska, która doświadcza dziś wielu problemów i trudności, może na pomoc zwać św. Jana Pawła II. Nasz święty Papież będzie wstawiać się za nami do Boga.

Sanktuarium życia

Rodzina powołana do dawania życia, jego obrony i wychowania była nazywana przez św. Jana Pawła II „sanktuarium życia” (Encyklika *Centesimus annus*, 1991 r.: „Zwracam się do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata, do wszystkich ludzi bez wyjątku: **każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia!**”). Życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg sam jest Panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo. Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy. Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju: „Nie będziesz zabijał”. Podczas wygłoszonej w Łowiczu homilii Papież mówił też: „Ponieważ rodzice dają życie swoim dzieciom, dlatego przysługuje im prawo do tego, by byli uznani za pierwszych i głównych ich wychowawców. Oni też mają obowiązek stworzenia takiej **atmosfery rodzinnej, przepojonej miłością i szacunkiem dla Boga i ludzi, która by sprzyjała osobistemu i społecznemu wychowaniu dzieci**”.

MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

*Duchu Święty, proszę Cię
o dar mądrości do lepszego
poznawania Ciebie i Twoich
doskonałości Bożych,
o dar rozumu do lepszego
zrozumienia ducha tajemnic
wiary świętej,
o dar umiejętności, abym
w życiu kierował się
zasadami tejże wiary,
o dar rady, abym we
wszystkim u Ciebie szukał
rady i u Ciebie ją zawsze
znajdował,
o dar męstwa, aby żadna
bojaźń ani względy ziemskie
nie mogły mnie od Ciebie
oderwać,
o dar pobożności, abym
zawsze służył Twojemu
Majestatowi z synowską
miłością,
o dar bojaźni Bożej, abym
lękał się grzechu,
który Ciebie, o Boże, obraża.
Amen.*

Zadanie dla rodzin

Papież podkreślał, że „rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwoić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie.” (*List do rodzin*, 1994 r.). Wskazywał, że **źródłem miłości małżeńskiej jest Jezus Chrystus nieustannie obecny w Sakramencie Małżeństwa**, a małżonkowie mogą być pewni, że wraz z tym sakramentem otrzymują siłę płynącą od Boga oraz łaskę, która będzie im towarzyszyła przez całe życie. Apelowal, by czerpać z tego źródła i odwoływać się do tej łaski



nieustannie w modlitwie i postępowaniu. *„Wtedy ta miłość nigdy się nie wyczerpie. Nie zawiedziecie się na niej”* – mówił Papież.

JP II – promotor rodziny

Jan Paweł II był pierwszym papieżem, który w swoim nauczaniu tak dużo miejsca poświęcił rodzinie. Był jej niestrudzonym promotorem. Gdy 30 października 1978 roku jako papież po raz pierwszy spotkał się z rodzinami, mówił, że nie wystarczy bronić praw rodziców, lecz trzeba także zatroszczyć się o pomoc dla nich, aby mogli dobrze wykonywać swoje funkcje wychowawcze w dzisiejszych trudnych czasach.

Różaniec – modlitwą rodziny

Papież przypominał też, że różaniec był zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę. *„Rodzina, która modli się zjednoczona, zjednoczona pozostaje”* – mówił. *„Kierując wzrok na Jezusa, szczególnie jej członkowie odzyskują na nowo również zdolność patrzenia sobie w oczy, by porozumiewać się, okazywać solidarność, wzajemnie sobie przebaczać”*. **Dzięki wspólnej modlitwie dzieci uczą się w rodzinie patrzenia na świat w sposób chrześcijański, zgodnie z Ewangelią. Modlitwa pobudza uczucie czci do Boga i wzajemnego szacunku do siebie.**

Papież do dzieci

Jan Paweł II wiele razy przypominał, że **świat będzie taki, jakie będą rodziny** – wszyscy przecież jesteśmy Bożą rodziną. Dlatego w „Liście do dzieci” przekazał najmłodszym bardzo ważne zadanie: **„Pan Jezus oraz Jego Matka wybierają często właśnie dzieci, ażeby powierzać im sprawy wielkiej wagi dla życia Kościoła i ludzkości (...)** pragnę powierzyć waszej modlitwie, drodzy mali przyjaciele, nie tylko sprawy waszej rodziny, ale także wszystkich rodzin na świecie. I nie tylko to. Mam jeszcze wiele innych spraw, które chcę wam polecić. Papież liczy bardzo na wasze modlitwy.

Musimy się razem wiele modlić, ażeby ludzkość, a żyje na ziemi wiele miliardów ludzi, stawała się coraz bardziej rodziną Bożą, ażeby mogła żyć w pokoju.”

Papież a święci

Papież wyniósł na ołtarze wiele świętych osób, świeckich i duchownych, m.in. św. siostrę Faustynę, św. Franciszka i Hiacyntę Marto (dzieci z Fatimy), św. Edytę Stein, bł. Karolinę Kózkę, św. Huana Diego, bł. Matkę Teresę z Kalkuty, a także małżonków: Marię i Alojzego Quattrocchi (była to pierwsza w historii para małżeńska wspólnie wyniesiona na ołtarze).

Konferencja Episkopatu Polski wyraziła zgodę na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego rodziców św. Jana Pawła II. To pokazuje, że świętość rozpoczyna się w domu rodzinnym i już od najmłodszych lat rodzice mają ogromny wpływ na to, kim będzie dany człowiek. **Módlmy się zatem o święte rodziny**, aby wyrosli z nich święci ludzie. ■

MODLITWA ZA WSTAWIENNICTWEM ŚW. JANA PAWŁA II

*Janie Pawle II, nasz święty orędowniku,
Wspomożycielu w trudnych sprawach
Ty, który swoim życiem świadczyłeś wielką miłość do Boga i ludzi
Prowadząc nas drogą Jezusa i Maryi w umiłowaniu obojga,
pragnąc pomagać innym.
Przez miłość i wielkie cierpienie ofiarowane za bliźnich,
co dzień zbliżałeś się do świętości.
Pragnę prosić Cię o wstawiennictwo w mojej sprawie...
Wierząc, że przez Twoją wiarę, modlitwę i miłość pomożesz zanieść ją
do Boga z ufnością w miłosierdzie Boże i moc Twej papieskiej modlitwy.
Pragnę przez Jezusa i Maryję
Za Twoim przykładem zbliżać się do Boga.
Ojcze nasz...
Zdrowaś Maryjo...
Chwała Ojcu...*



Wydawnictwo Apostolicum poleca

Dotyk Uzdrowienia

o uzdrowieniu duszy, emocji, psychiki i ciała

Katarzyna Straburzyńska

Ta książka zrodziła się w moim sercu z łaski, z Bożej woli, za którą podażyłam i opisałam swoje kolejne doświadczenie relacji z żywym Bogiem, który czuwa nad moim życiem i o wszystko się troszczy. Z przeżycia trudności, cierpienia, zmagania z dwoma nowotworami oraz skutkami grzechów okultyzmu i nieczystości, Bóg wyprowadził wielkie dobro. Dla Pana Jezusa nie ma rzeczy niemożliwych. On jako Jedyny i Prawdziwy Bóg może dokonać wszystkiego: uwolnienia od wszelkich zniewoleń, złych duchów, skutków grzechów, lęków, urazów, może uzdrowić zranienia, traumatyczne doświadczenia, każdy ból serca, potrafi uzdrowić duszę, wewnątrz – emocje i ciało. Wszechmogący Pan

może przemienić najgorsze zło w największe dobro. Książka ta pomaga zrozumieć, czym jest uzdrowienie duchowe, wewnętrzne i fizyczne oraz zaufanie do Pana Boga. Czym jest godność człowieka i jego tożsamość – kim on jest dla siebie i w oczach Pana Boga. Czym jest miłość Boga, która najlepiej leczy naszą poranioną duszę, serce, sumienie, psychikę i ciało.

* * *

Książka jest bardzo inspirująca i potrzebna w tym trudnym czasie dla Kościoła i świata.

ks. Piotr Glas

[...] *Dotyk uzdrowienia* – to książka dla odważnych i to odważnych tą wielką odwagą, jakiej wymaga od człowieka życie ucznia Chrystusa, który chce za Nim podążać.

Książka opisująca oczekiwanie na cud uzdrowienia z chorób nowotworowych zagrażających życiu oraz bezgraniczne zaufanie Panu Bogu – wbrew jakiegokolwiek ludzkiej nadziei – jest także niejako pamiętnikiem długiego i bolesnego procesu oczyszczania siebie z wszelkich skutków grzechów. *Dotyk uzdrowienia* to także przesłanie wielkiej nadziei – nadziei pokładanej w Panu Bogu, nadziei, że w naszych zmaganiach nie jesteśmy sami, że wspiera nas także Maryja, Matka Jezusa, jak również bliscy nam Święci. W tym przesłaniu nadziei płynącej z książki ważną rolę odgrywają rozmodleni, miłujący Pana Boga nade wszystko kapłani, a także przyjaciele oraz życzliwi ludzie z naszego otoczenia, których Pan Bóg, wspierając nas w naszych troskach i zmaganiach, stawia na drodze naszego życia.

Maria Ryś, prof. UKSW

Więcej informacji wraz ze spisem treści książki:

https://www.apostolicum.pl/shop/index.php?p=2&id_product=2855

Książkę można zamówić: tel. 22 771-52-30, 14 lub info@apostolicum.pl
oraz w sklepie Fundacji Wiara i Życie poprzez stronę: www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line

W oczekiwaniu na beatyfikację Kardynała Stefana Wyszyńskiego

■ Katarzyna Chapman Kłusek



W tym roku w czerwcu miała się odbyć beatyfikacja Sługi Bożego Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jednak decyzją Ks. Kardynała Kazimierza Nycza, z akceptacją Watykanu została bezterminowo zawieszona do momentu ustania pandemii. Musimy jeszcze na nią trochę poczekać i dzięki temu możemy lepiej się do niej przygotować.

Beatyfikacja planowo ma być przeprowadzona na placu Piłsudskiego w Warszawie. Wspomniany plac to miejsce znamienne – tam odbywał się pogrzeb Prymasa, a także spotkanie z polskim Papieżem podczas jego pierwszej pielgrzymki do Polski.

Najbardziej charakterystycznymi cechami posługi Prymasa Tyśiąclecia były: jego relacja z Janem Pawłem II, **zawierzenie Maryi oraz niezłomna walka o Kościół w Polsce**. Istnieje nierozzerwalny, duchowy związek między Kardynałem Wyszyńskim a polskim Papieżem. Świadczy o tym sam Jan Paweł II już na początku swojego pontyfikatu, pisząc w liście do Prymasa Wyszyńskiego: „Czcigodny i Umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotro-

wej tego Papieża-Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem.”

Zbieżność dat i wydarzeń pozwoli nam również wspominać niedługo **100-lecie narodzin Karola Wojtyły**. Ten rok jest zatem okazją do **dziękczynienia za dwóch budowniczych Kościoła w Polsce i na świecie**, którzy w przełomowych momentach historii potrafili zachować godność i wierność wyznawanym wartościom chrześcijańskim.

Niezaprzeczalnie, w życiu tych dwóch duchownych, zasadniczą rolę w kształtowaniu osobowości, charakteru i postawy, odegrała **Maryja Niepokalana**. To właśnie Ją obrali sobie za patronkę i przewodniczkę, w życiu prywatnym i duchowym. Obydwaj stracili matkę we wczesnym dzieciństwie, obrali Maryję za opiekunkę w doczesności i wieczności.

Znamiennym świadectwem więzi z Matką Bożą są okoliczności święceń kapłańskich Stefana Wyszyńskiego w 1924 roku. Ze względu na bardzo zły stan zdrowia młody Stefek przystąpił do święceń w późniejszym terminie niż pozostała grupa seminarzystów. Jak wspominał później ksiądz Wyszyński: „Byłem święcony sam – 3 sierpnia. Była to jednak szczęśliwa okoliczność, gdyż dzięki temu mogłem otrzymać święcenia w kaplicy Matki Bożej. Tak się wszystko układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który miał wówczas miejsce. Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach biskupa Wojciecha Owczarka (...) Skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna była z planem Bożym.”

W późniejszym życiu duszpasterskim Kardynał Wyszyński wielokrotnie odkrywał maryjną drogę swojego powołania, zawierając własny los i dzieje narodu Matce Jasnogórskiej.

Jak to określił Papież Franciszek – droga do świętości Prymasa Wyszyńskiego prowadziła

przez **praktykowanie cnót teo-
logalnych** – Wiary, Nadziei i Mi-
łości, **jak i cnót kardynalnych**
– Roztropności, Sprawiedliwości,
Umiarkowania i Męstwa. Prak-
tyka tych cnót przejawiała się
w relacji do Boga i ludzi, w prze-
ślaniach i pismach do narodu
i władz Polski w okresie PRL-u.

Najbardziej pamiętne są wystą-
pienia Kardynała w obronie niezale-
żności Kościoła przed wpływami
władzy w jego wewnętrzne prawa.
Sługa Boży skierował do ówczes-
nego rządu list pod znanym ty-
tułem „Non possumus” (Nie mo-
żemy) w sprawie prześladowania
Kościoła w Polsce. „*Rzeczy Bożych
na ołtarzu cesarza składać nam*

nie wolno. Non possumus” – pisał
Kardynał. Wkrótce potem du-
chowny został uwięziony i po raz
kolejny w swym życiu dla sprawy
narodu i Kościoła poddał się cier-
pieniu, zawierając swój los Mat-
ce Bożej i Duchowi Świętemu.
W tym trudnym okresie Kardynał
Wyszyński odznaczał się wytrwa-
łością, przezornością i wiarą. Wła-
śnie takie cechy charakteru okre-
ślały jego osobę i posługę. Kardynał
Stefan Wyszyński zmarł w uroczy-
stość Wniebowstąpienia Pańskiego
28 maja 1981 roku. Mimo że jego
ostatnie chwile życia były pełne
cierpienia, nigdy się nie skarżył.
Do końca powtarzał „Między
nami jest Matka Najświętsza, cała

nadzieja w Niej”. Jego pogrzeb,
który odbył się 31 maja, zgroma-
dził rzesze wiernych. Został po-
chowany w warszawskiej archika-
tedrze św. Jana Chrzciciela.

Kardynał Stefan Wyszyński
i Święty Jan Paweł II, utrwalili się
w historii Polski jako opatrzo-
ściowe postacie życia religijnego
i duchowego. Najistotniejszą jed-
nak rolę, jaką wypełnili ci dwaj
kapłani, było **pokazanie ścieżki
świętego życia**. ■

Źródła:

- 1) List Ojca Świętego Jana Pawła II
“Zachowajcie wierność Chrystu-
sowi, Jego Krzyżowi, Kościołowi”
- 2) <https://wyszynskiprymas.pl/>

Krucjata społecznej miłości *Kardynała Stefana Wyszyńskiego*

1. Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje. Bądź wrażliwy na drugiego człowieka, twojego brata (siostrę).
2. Myśl dobrze o wszystkich - nie myśl źle o nikim. Staraj się nawet w najgorszym znaleźć coś dobrego.
3. Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich. Napraw krzywdę wyrządzoną słowem.
Nie czyń rozdzwiewku między ludźmi.
4. Rozmawiaj z każdym językiem miłości. Nie podnoś głosu. Nie przeklinaj. Nie rób przykrości.
Nie wyciskaj łez. Uspokajaj i okazuj dobroć.
5. Przebacжай wszystko, wszystkim. Nie chowaj w sercu urazy. Zawsze pierwszy wyciągnij rękę do zgody.
6. Działaj zawsze na korzyść bliźniego. Czyń dobrze każdemu, jakbyś pragnął, aby tobie tak czyniono.
Nie myśl o tym, co tobie jest kto winien, ale co Ty jesteś winien innym.
7. Czynnie współczuj w cierpieniu. Chętnie spiesz z pociechą, radą, pomocą, sercem.
8. Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni, jak Ty korzystasz z pracy drugih.
9. Włącz się w społeczną pomoc bliźnim. Otwórz się ku ubogim i chorym. Używaj ze swego.
Staraj się dostrzec potrzebujących wokół siebie.
10. Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

Praca jako sposób uświęcenia

■ Katarzyna Chapman Klusek

„Ora eta labora” – módl się i pracuj



W maju obchodzimy uroczystość św. Józefa, rzemieślnika. Watro zastanowić się jak Bóg patrzy na naszą pracę.

Kwestię sensu pracy człowieka można rozważać na wielu poziomach. Od podstawowych, najbardziej oczywistych pojęć, po bardzo głębokie sięgające duszy człowieka i jego związku z Bogiem.

Skojarzenie najbardziej powszechne to praca jako funkcja wytwarzania dóbr i środków dla zaspokojenia potrzeb. Praca w potocznym rozumieniu jest trudem, najczęściej powtarzalnym i wyczerpującym. Niestety niewiele osób może poszczycić

się pracą, która jest jednocześnie pasją i przyjemnością. Jaki jest zatem jej sens?

Zdaniem Kardynała Stefana Wyszyńskiego **każdy człowiek jest powołany do pracy**. Jest ona jednak nie tylko konieczną działalnością egzystencjalną człowieka, ale przede wszystkim jego istotnym powołaniem życiowym. **Praca nie jest przekleństwem człowieka, ale jednym ze środków prowadzących do zbawienia i uświęcenia**. Warto pamiętać,

że celem pracy są nie tylko korzyści czysto materialne, ale przede wszystkim **zbawienie i uświęcenie wykonującego ją człowieka**. Tak rozumiana praca uszlachetnia i wspiera proces naszego duchowego rozwoju.

Św. Josemaria Escriva podkreśla, że **każda nawet najmniejsza praca jest ważna**. Jej znaczenie i wartość zależy od miłości, z jaką się ją wykonuje. Jest to coś, co można ofiarować Bogu, pod warunkiem, że dobrze się ją

wypełnia. Może, a nawet powinna być ona okazją do uświęcania się. **Uświęcać pracę oznacza: czynić ją z miłości do Boga i w służbie innym, czyli wykonywać ją dobrze, profesjonalnie.** Gdy praca jest uświęcana, sama również uświęca osobę, która pracuje. Staje się także narzędziem, by pomagać innym.

Według Starego Testamentu Bóg od samego początku angażuje człowieka do pracy – już w raju Adam jest powołany do zajmowania się ogrodem: „Pan Bóg zatem wziął człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał” (Rdz 2,15). **Praca człowieka od samego początku jest współtworzeniem świata wraz z Bogiem** – jest służbą oddawaną Bogu, współpracą z Jego dziełem, kontynuacją tego, co On rozpoczął.

Patrząc na naturę Boga, unaczynia się ona podobnie jak natura człowieka, w działaniu i tworzeniu. Ten Boży atrybut podkreśla Jezus: „Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam”. I dalej: „Syn nie mógłby niczego czynić sam od siebie, gdyby nie widział Ojca czyniącego”. Bóg Ojciec nie zakończył pracy po stworzeniu świata. Po sześciu dniach stwarzania, opisywanych w Księdze Rodzaju, nie rozpoczął ery wiecznej, świętej bezczynności. **Na odpoczynek i świętowanie przeznaczył tylko jeden dzień.**

Pan Jezus przed rozpoczęciem pracy ewangelizacyjnej pracował ciężko fizycznie. W swoich przypowieściach często odwoływał się do czynności rzemieślniczych i pracy prostego rolnika. Jezus dobrze wiedział, na czym polega praca pasterza, cieśli czy pracownika winnicy. Nieprzypadkowo



Św. Rodzina z Nazaretu w trakcie pracy. Św. Józef jest patronem ludzi pracy.

zaakceptował swą ziemską drogę błogosławiąc współczesne sobie profesje. **Jezus uświęcał swoje życie najprostszą pracą cieśli,** która w niczym nie ujmowała Jego godności. Na apostołów powołał ludzi przedsiębiorczych i czynnych.

Bóg widział w pracy uświęcającą wartość, wyposażając przy tym człowieka we wszystkie umiejętności do jej pełnienia. Dlatego **Bóg obdarowuje nas wieloma różnymi predyspozycjami i talentami.** Błędem jest zatem myślenie, że praca jest czymś oddzielnym od relacji człowieka do Boga. Pomyłką jest również myślenie, iż służy ona zaledwie ludzkiej, ziemskiej egzystencji, po której, w wolnych chwilach człowiek wchodzi w relację ze Stwórcą. **Ludzka praca jest kontynuacją służby miłości i miłosierdzia, niemniej ważną niż modlitwa i kontemplacja Boga.** Celnie ujął ten aspekt Kardynał Stefan Wyszyński: „Prawda, że człowiek nie jest tylko dla modlitwy, ale też nie jest stworzony tylko dla pracy. Człowiek jest i dla modlitwy i dla pracy. (...) **Praca zewnętrzna nie tylko nie może stać na przeszkodzie człowiekowi – przeciwnie: powin-**

na pomagać mu do uświęcenia. Już samo to, że praca pochłania znaczną większość naszego czasu, narzuca myśl, że Bóg nie mógł tak urządzić naszego życia, aby człowiek tak długo pozostawał odeń odwrócony.

Poprzez pracę człowiek współpracuje z innymi ludźmi i nawiązuje relacje społeczne. Oczywiście są tu związki międzyludzkie, wsparcie i wzajemna zależność. Istotne jest to, co podkreślił św. Paweł: „*Niech każdy pracuje, wykonując swoimi rękami to, co dobre, aby miał skąd udzielić potrzebującym.*”. Święty Paweł zaznacza, że celem pracy nie jest tylko utrzymanie i dobrobyt. W tym miejscu nie jest przesadą twierdzenie, że **chrześcijanin ma pracować, aby dzielić się owocami swojej pracy z potrzebującymi.** To posłannictwo umyka dzisiejszej rzeczywistości. Współczesność jest bowiem skupiona na pracy jako obszarze samorealizacji i maksymalizacji własnych środków do życia. Tymczasem praca, nawet ta najmniejsza, jest czymś więcej. Jest nieodzowną częścią planu Bożego i może być drogą uświęcającą, jeśli się ją wykonuje w intencji pełnienia woli Bożej. ■

SANKTUARIUM

Sanktuarium

Matki Bożej Łaskawej

■ Agnieszka Dobrzyńska

W archidiecezji warszawskiej znajduje się dwanaście sanktuariów. Dziewięć z nich przyjęło za patronkę Matkę Bożą. Jednym z najstarszych jest Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, które mieści się na Starym Mieście w Warszawie.



Pierwszy kościół w tym miejscu wybudowany został przez jezuitów w latach 1609-1628 na miejscu wyburzonych kamieniczek. Fundatorem kościoła był król Zygmunt III Waza, a jednym z inicjatorów budowy ks. Piotr Skarga – jezuita i wybitny kaznodzieja. W 1609 r. został poświęcony kamień węgielny pod świątynię, która wówczas znana była pod dwoma wezwaniami: Narodzenia NMP i Św. Ignacego (biskupa i męczennika). W 1626 r. dokonano konsekracji kościoła. Przez pierwszą połowę XVII wieku trwało wyposażanie wnętrza świątyni. W wyniku potopu szwedzkiego świeżo ukończony kościół poniósł dotkliwe straty. Jezuita przez kolejne lata po wojnach polsko-szwedzkich przywracali tej budowli sakralnej dawną świetność.

Jezuici krótko cieszyli się wybudowanym kościołem. W 1773 r. dokonano kasaty zakonu jezuitów. Od tej pory opiekę nad kościołem i parafianami sprawowały różne zgromadzenia zakonne. Najpierw było to bractwo niemieckie Benonitów. W 1808 r. świątynię powierzone paulinom. W 1834 r. zaborca przekazał kościół pijarom, którzy gruntownie go odnowili. Dzięki staraniom pijarów w głównym ołtarzu kościoła został umieszczony **cudowny wizerunek Matki Bożej Łaskawej**, który wcześniej umieszczony był w kościele pijarów przy ul. Długiej. Obraz przedstawia Maryję trzymającą w dłoniach połamane strzały gniewu Bożego. Do Polski przywiózł go arcybiskup Jan de Torres w 1651 r. i przekazał go królowi Janowi Kazimierzowi w przeddzień bitwy pod Beresteczkiem. Był to dar papieża Innocentego X dla króla. Władca ofiarował



wizerunek Madonny pijarom do kościoła przy ul. Długiej. Po odniesieniu zwycięstwa w bitwie pod Beresteczkiem obraz stał się sławny, a po **licznych uzdrowieniach**, które miały miejsce po odmówieniu modlitwy przed wizerunkiem Maryi, został uznany za cudowny. 24 marca 1651 r. dokonano jego **intronizacji i koronacji**. Była to pierwsza w Polsce koronacja maryjnego obrazu. W 1834 r., kiedy pijarzy przenosili się do kościoła jezuickiego, zabrali obraz ze sobą.

Po pierwszej wojnie światowej do kościoła przy ul. Świętojańskiej powrócili jezuita, którzy w latach 20-tych i 30-tych XX wieku zajęli się remontem zniszczonej świątyni. W latach 40-tych XX wieku kościół uległ ponownemu zniszczeniu. Został spalony i zburzony w czasie Powstania Warszawskiego. Zakonnicy starali się uratować i zabezpieczyć jak największą liczbę cennych przedmiotów. Przed zniszczeniem udało się uchronić obraz Matki Bożej Łaskawej.

Krótko po wojnie w 1948 r. zakonnicy przystąpili do kolejnego remontu. Kościół został odbudowany zgodnie z pierwot-

nym, renesansowym wyglądem. Świątynia wraz z wieżyczką wieńczącą dach jest najwyższą budowlą Starego Miasta.

W 1969 r. Stolica Apostolska uroczyście zatwierdziła tytuł Matki Bożej Łaskawej Patronki Warszawy. W 1971 r. Prymas Wyszyński dokonał ponownej koronacji cudownego obrazu.

Świątynia ma nietypowy układ wnętrza. Dzieli się na dwa pomieszczenia. Pierwsze, do którego wchodzi się po przekroczeniu progu drzwi, jest jednonawową świątynią, o czystych, białych ścianach. Architekt umieścił na nich tylko krzyże i obrazy stacji drogi krzyżowej. Zamierzeniem twórców kościoła było, aby wzrok przykuwał obraz Matki Bożej Łaskawej otoczony złotymi promieniami. Z lewej strony głównego ołtarza można zobaczyć figurę ukrzyżowanego Jezusa. Pochodzi ona z Lubeki, gdzie powstała prawdopodobnie w 1383 r. W kościele jezuitów znajduje się od września 1648 r. Drugim pomieszczeniem świątyni jest kaplica, w której trwa **nieustanna Adoracja Najświętszego Sakramentu**.



W zakrystii znajduje się barokowa rzeźba NMP Łaskawej. Rzeźba jest wiernym odzwierciedleniem wizerunku z obrazu. Matka Boża ma zarzucony na ramiona płaszcz, a w rękach trzyma połamane strzały gniewu Bożego. Dawniej była ona noszona w procesjach.

Ciekawostką dotyczącą świątyni są jej podziemia, które kiedyś stanowiły piwnice kamieniczek.

W czasie zaborów na rozkaz cara zostały zasypane i zamurowane. Władza obawiała się, że Polacy będą gromadzić w ukryciu broń. Dopiero w czasie odbudowywania świątyni po II wojnie światowej zostały one odkryte i odnowione. W podziemiach znajdują się krypty zakonników i wybitnych mieszczan.

Sanktuarium odwiedził Jan Paweł II dwukrotnie: 2 czerwca 1979 r. oraz 16 czerwca 1983 r. Przy okazji pielgrzymki w czerwcu 1999 r. papież przekazał jezuitom Akt zawierzenia Matce Bożej Łaskawej: *„Matko Słowa Wcielonego, Pani Łaskawa, miej w opiece Warszawę, jej mieszkańców i całą naszą Ojczyznę! Strzeż obecności Twojego Syna w sercach wszystkich ochrzczonych, aby pamiętali zawsze o swej godności ludzi odkupionych krwią Chrystusa, wezwanych do ufności Bogu i do służenia z miłością człowiekowi. Wypraszaj Maryjo Twojemu ludowi wytrwałość, której po-*

trzebuje, aby mógł pełnić wolę Ojca Niebieskiego i dostąpić spełnienia obietnicy zbawienia. Niech pod Twoją opieką ziarno świętości, tak bogato posiane na polskiej ziemi, stale się rozwija ożywiane łaską Ducha Świętego i wydaje obfite owoce w kolejnych pokoleniach. Amen” (Jan Paweł II, Warszawa, 13 czerwca 1999 r.)

Ojcowie jezuici z Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej zapraszają wszystkich na Msze święte, zachęcają do Adoracji Najświętszego Sakramentu w kaplicy Sanktuarium, a także umożliwiają skorzystanie ze spowiedzi (w tym generalnej – z całego życia), do której można przystąpić w różnych godzinach w ciągu dnia. Interesującą propozycją są Msze święte dla osób poszukujących męża lub żony w ostatni wtorek miesiąca. Świątynia jest otwarta cały dzień. ■

Więcej informacji:
<http://www.laskawa.pl/>

Plan dnia w Sanktuarium:

MSZE ŚWIĘTE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

8.30, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 16.00, 17.30, 20.00.

MSZE ŚWIĘTE W DNI POWSZEDNIE:

8:30, 16.00, 17.30, 20.00.

MSZE ŚW. DLA POSZUKUJĄCYCH MĘŻA LUB ŻONY:

w ostatni wtorek miesiąca o godz. 20.00.

SPOWIEDŹ ŚWIĘTA:

W dni powszednie:

9:00 – 13:00 (9.00 – 11.00 w lipcu, sierpniu i wrześniu), oraz 15:00 – 20:45.

Ważne: istnieje możliwość odbycia **spowiedzi generalnej** w zamkniętym konfesjonale, najlepiej przyjąć w tygodniu poza Mszą świętą.

W niedzielę i święta: podczas Mszy świętej.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU:

w dni powszednie: 9:00 – 19:00

w niedzielę i święta: 14:00 – 19:00.





Duch Święty wskazuje drogę i daje ukojenie



Duch Święty jest jedną z trzech Osób we wspólnocie Trójcy Świętej. Posiada naturę Bożą, tak jak Bóg Ojciec i Syn Boży. Działa w Kościele i w świecie razem z Ojcem i Synem, jednocześnie objawia nam Zmartwychwstałego Syna Bożego. **Duch Święty został nam dany po to, by mieszkać w naśladowcach Jezusa Chrystusa** po Jego zmartwychwstaniu i wstąpieniu do Nieba (Dzieje Apostolskie, rozdz. 2, Ewangelia św. Jana, rozdz. 14: 16-18).

Jak modlić się do Ducha Św.?

Bez Ducha Świętego nie jesteśmy w stanie powiedzieć *Abba Ojciec* – czytamy w Piśmie Świętym. Bez Niego nie jesteśmy w stanie naprawdę modlić się, kochać, służyć, być dobrym mężem czy dobrą żoną. Dlatego też **powinniśmy wzywać Go w naszych modli-**

**MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO
BŁ. MARII OD JEZUSA UKRZYŻOWANEGO:**

*Duchu Święty, natchnij mnie.
Miłości Boża, pochłoń mnie.
Po prawdziwej drodze prowadź mnie.
Maryjo, Matko moja, spójrz na mnie.
Z Jezusem błogosław mi.
Od wszelkiego zła,
Od wszelkiego złudzenia,
Od wszelkiego niebezpieczeństwa,
zachowaj mnie bezpiecznie.
Amen*

twach, choćby tymi prostymi słowami: „**Przyjdź Duchu Święty!**”. Można też codziennie rano modlić się prostą **modlitwą bł. Marii od Jezusa Ukrzyżowanego** (Małej Arabki). Ci, którzy czują niepokój w sercu, niech modlą się do Ducha Świętego o ukojenie i przemianę serca. Piękną formą modlitwy jest również **śpiewanie pieśni do Ducha Świętego** takich jak „Duchu Święty, Wołam Przyjdź” czy „Przybądź, Duchu Święty”, które możemy znaleźć na YouTube.

Duch Święty – nasz przewodnik

Warto pytać Ducha Świętego, co mamy czynić w naszym życiu, co jest wolą Bożą albo jak dany problem rozwiązać. Łatwo jest popaść w myślenie, że ja na pewno wiem najlepiej, co jest dla mnie dobre i ważne. Jednakże Bóg może zupełnie inaczej na to patrzeć, może też podsunąć mi rozwiązanie, o których wcześniej nie miałem pojęcia. Może np. odwrócić kolejność moich działań, może też oczekiwać, że daną sprawę najpierw przemodlę, a potem będę działać.

Odpowiedzią na modlitwę do Ducha Świętego z prośbą o rozeznanie mogą być dobre natchnienia lub słowa innych ludzi albo samoistne rozwiązanie trudnej sytuacji. ■

MODLITWA DO DUCHA ŚWIĘTEGO O UKOJENIE I PRZEMIANĘ

*Przyjdź Duchu Święty,
Przemień nasze wewnętrzne
napięcie w święte odprężenie.
Przemień nasz niepokój
w kojącą ciszę.
Przemień nasze zatroskanie
w spokojną ufność.
Przemień nasz lęk
w nieugiętą wiarę.
Przemień naszą gorycz
w słodycz Twej łaski.
Przemień mrok naszych serc
w delikatne światła.
Przemień naszą obojętność
w serdeczną życzliwość.
Przemień naszą noc
w Twoje światło.
Przemień zimę naszych
dusz w Twoją wiosnę.
Wyprostuj nasze krzywe drogi,
Wypełnij naszą pustkę,
Oczyść nas z pychy,
Pogłębiaj naszą pokorę,
Rozpal w nas miłość,
Zgaś w nas zmysłowość.
Spraw, abyśmy widzieli
siebie, jak Ty nas widzisz,
Abyśmy mogli poznać Ciebie,
jak to obiecałeś.
I byli szczęśliwi według
słowa Twego: Błogosławieni
czystego serca, albowiem oni
Boga oglądać będą.
Amen*

Rola Ducha Świętego

■ Krzysztof Kędra

Przed nadchodzącą Uroczystością Zesłania Ducha Świętego, warto sobie zadać pytanie o jego rolę w życiu Kościoła i naszym życiu jako osób wierzących. Przygoda z Duchem Świętym zaczyna się już w momencie Chrztu Świętego – kiedy On przychodzi ze swoją mocą i miłością zapraszając nas do wspólnoty Kościoła. Kolejnym znakiem Jego obecności jest Bierzmowanie, w którym otrzymujemy siedem darów Ducha Świętego (KKK 1831). Są to:

1. Dar Mądrości – by uznać, że Bóg jest miłością,
2. Dar Rozumu – by rozumieć prawdy wiary,
3. Dar Rady – by podejmować właściwe decyzje,
4. Dar Męstwa – by bronić wartości,
5. Dar Umiejętności – by dostrzegać Boga w świecie,
6. Dar Pobożności – by być ufnym,
7. Dar Bojaźni Bożej – by doskonalić relacje z Bogiem i ludźmi.

Duch Święty został dany po to, by działać we wnętrzu osób, które wierzą w Jezusa, by kształtować w nich Boży charakter. Jest naszym najlepszym **Nauczycielem i Uświęcicielem**. Buduje w nas miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5, 22-23), realizując to zadanie w taki sposób, którego nie moglibyśmy osiągnąć o własnych siłach. Bóg pragnie, byśmy polegali na Nim, wierząc, że On sam ukształtuje w nas te cechy. Chrześcijanie są wezwani,

by **chodzić w Duchu Świętym** (Ga 5, 25) i **napępniać się Nim** (Ef 5,18). Wsłuchując się w nauczanie, jakie nam daje, możemy z Jego pomocą realizować Bożą wolę w naszym życiu. Pomaga nam również w walce z naszymi słabościami.

Duch Święty jest siłą napędową naszej wiary. Dzięki Niemu osiągamy duchowy wzrost, a także jesteśmy zdolni do tego, by dawać świadectwo innym.

„**DUCHU ŚWIĘTY WOŁAM
PRZYJDŹ, BĄDŹ JAK
OGIEŃ DUSZY MEJ,
BĄDŹ JAK OGIEŃ W CIELE
MYM, ROZPAL MNIE.
WSZECHMOGĄCY BÓG
JEST POŚRÓD NAS,
MIŁOSIERDZIE JEGO
WIELKIE JEST,
OKAZUJE DOBROĆ SWOJĄ
DZIŚ, DLA TYCH, KTÓRZY
CHCĄ MIŁOWAĆ GO.**”

Duch Święty często jest nazywany Pocieszycielem. Przychodzi bowiem do naszych serc właśnie wtedy, gdy czujemy się słabi, duchowo rozbici lub przygnieceni życiowymi sprawami. Jezus powiedział swoim apostołom: „*Ja zaś będę prosił Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami był na zawsze – Ducha Prawdy, którego świat przyjąć nie może, ponieważ Go nie widzi ani nie zna. Ale wy Go znacie, ponieważ u was przebywa i w was będzie. Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was*” (J 14: 16-18).

Duch Święty pomaga nam rozeznawać, podejmować dobre de-

cyzje. Nie zamykajmy Go jednak w ciasnej szufladzie jako „pomocnika” przy zdaniu matury czy egzaminu na prawo jazdy. Oczywiście jego światło pomaga nam przejść przez takie sprawdziany, ale On działa o wiele szerzej i głębiej niż nam się wydaje.

Duch Święty jest przywoływany przy Sakramencie Małżeństwa, aby dwoje niedoskonałych ludzi mogło z nim ściśle współpracować na rzecz świętości tej relacji.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego to dobry moment dla każdego z nas na refleksję. Na jakim etapie życia obecnie jestem? Czy siedzę pełen lęku w niemocy duchowej niezdolny otwierać się na Boga i ludzi? Czy może właśnie głęboko pragnę codziennie doświadczać Zesłania Ducha Świętego poprzez gotowość serca, aby z Nim współdziałać?

Zacytujmy tu ponownie słowa św. Pawła: „*Jeżeli mieszka w was Duch Tęgo, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha*” (Rz 8,11).

Jaki duch jest przewodnikiem mego życia? Czy jest to Duch Święty Jezusa Zmartwychwstałego? Czy jest to raczej duch zniewolenia, lęku, depresji, smutku który nie pozwala mi w pełni żyć?

Dla mnie Duch Święty nadal pozostaje tajemnicą. W moim życiu Jego działanie jest delikatne, czułe i oparte na miłości. Przed różnymi decyzjami życiowymi prosiłem go i nadal proszę o światło. ■

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego 31 maja

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić.” [Dz 2,1-4]

Apostołowie wraz z Matką Bożą byli zebrani na modlitwie. Przygotowali się wcześniej na to wydarzenie przez dni milczenia, skupienia, spokoju, modlitwy i medytacji słowa Bożego. I nagle przyszedł Duch Święty... jakby uderzenie gwałtownego wiatru. Wiatr jest znakiem mocy Boga. Jest też obrazem powietrza, które umożliwia życie. Duch Święty dla ludzkiego ducha jest tym, czym jest powietrze dla życia biologicznego. Tylko człowiek, który „oddycha Duchem Boga” może w pełni realizować swoje człowieczeństwo. Ponadto ukazały się im też języki, jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. Ogień jest drugim symbolem Ducha Świętego, który burzy mury nieprzyjaźni, nienawiści,

siły zła w nas. Ogień Ducha wypala wszystko co stare i czyni nowego, duchowego człowieka; zabiera wszystkie lęki i niepokoje oraz wnosi nową nadzieję.

Bezpośrednim skutkiem działania Ducha Świętego jest **odwaga i moc ewangelizacyjna oraz jedność**. Apostołowie po napełnieniu Duchem Świętym otworzyli drzwi Wieczernika, przełamali lęki, wyszli na zewnątrz do zgromadzonego tłumu i z odwagą głosili Chrystusa.

Duch święty to potęgą naszej Wiary, Nadziei i Miłości. Bez Jego tchnienia nic wartościowego nie zdziałamy. Otwórzmy się na Niego i poddajmy się Jego uzdrawiającej sile.

Św. Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki do Polski w Wigilię Zesłania Ducha Świętego w 1979 roku wołał: „*Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!*”. Papież codziennie modlił się do Ducha Świętego, a owoce tego były wspaniałe. Niech to będzie zachętą dla nas do jak najczęstszej modlitwy do Ducha Świętego, abyśmy byli pełni wiary, nadziei i miłości oraz pełni odwagi w głoszeniu Chrystusa w naszym życiu. ■



Niepokalane Serce Maryi

Maj to szczególny miesiąc Matki Bożej, w którym są odprowadzane nabożeństwa majowe. **Święto Niepokalanego Serca Maryi** przypada w tym roku na **20 czerwca**, zaraz po Święcie Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Niepokalane Poczęcie Maryi

W XIX wieku rozpowszechniło się nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi dla podkreślenia przywileju Jej Niepokalanego Poczęcia. Początek temu nabożeństwu dało **ogłoszenie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Maryi** przez papieża Piusa IX w roku 1854, jak też objawienia Matki Bożej w Lourdes (w 1858 roku).

Fatima

Objawienia Matki Bożej w Fatimie w 1917 roku rozpowszechniły kult Niepokalanego Serca Maryi. Matka Boża prosiła w nich o poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu w życiu osobistym, rodzinnym i narodowym. Prosiła szczególnie o poświęcenie Jej Sercu Rosji, gdyż z niej wyjdą błędy, które rozszerzą się na cały świat.

Pierwsze soboty miesiąca

Istotą tego nabożeństwa jest wynagrodzenie za grzechy popełnione przeciwko Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Obrażają one Boga i Jej Niepo-

kalane Serce, są pogardą wobec Bożej miłości oraz powodem potępienia wiecznego dusz.

Matka Boża obiecała, że przybędzie w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprowadzą spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jedną część Różańca św. i przez piętnaście minut będą razem z Nią rozmyślać nad tajemnicami różańcowymi **w intencji zadośćuczynienia za grzechy popełnione przeciwko Jej Niepokalanemu Sercu**. Powiedziała: „dusze te będą przez Boga kochane jak kwiaty postawione przeze Mnie dla ozdoby Jego tronu”.

Nabożeństwa majowe

Nabożeństwa majowe to nabożeństwa ku czci Matki Bożej, podczas których jest wystawiony Najświętszy Sakrament i śpiewana jest (lub odczytywana) Litania Loretańska. W hymnie tym wysławiane są cnoty Maryi i przywileje, jakimi obdarzył Ją Bóg. Nazwa litanii pochodzi od miasta Loreto we Włoszech, gdzie była szczególnie propagowana i odmawiana.

Idea nabożeństw majowych powstała na przełomie XIII i XIV w., dzięki królowi hiszpańskiemu Alfonsowi X, który w 1284 r. chciał, aby miesiąc



maj był poświęcony Matce Bożej. W Polsce pierwsze nabożeństwa majowe zaczęto odprawiać w połowie XIX wieku. Papież Pius VII nabożeństwo majowe obdarzył odpustami. ■

Akt osobistego poświęcenia się Niepokalanemu Sercu Maryi

Matko Boża, Niepokalana Maryjo! Tobie poświęcam ciało i duszę moją, wszystkie modlitwy i prace, radości i cierpienia, wszystko, czym jestem i co posiadam. Ochotnym sercem oddaję się Tobie w macierzyńską niewolę miłości. Pozostawiam Ci zupełną swobodę posługiwania się mną dla zbawienia ludzi i ku pomocy Kościołowi Świętemu, którego jesteś Matką. Chcę odtąd wszystko czynić z Tobą, przez Ciebie i dla Ciebie. Wiem, że własnymi siłami niczego nie dokonam. Ty zaś wszystko możesz, co jest wolą Twego Syna i zawsze zwyciężasz. Spraw więc, Wspomożycielko Wiernych, by moja rodzina, parafia i cała Ojczyzna były rzeczywistym królestwem Twego Syna i Twoim Amen.

[Prymas kard. Stefan Wyszyński]

Najświętsze Serce Jezusa

W czerwcu w sposób szczególny w Kościele czcimy Serce Pana Jezusa poprzez nabożeństwa czerwcowe, a zwłaszcza w **Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa**, które w tym roku przypada na 19 czerwca.

Kult Serca Bożego jest związany ze św. Małgorzatą Marią Alacoque, wizytką z francuskiego klasztoru w Paray-le-Monial, której w latach 1673-75 objawiał się Chrystus, domagający się ustanowienia święta ku czci Jego Boskiego Serca. **Zbawiciel obiecał wiele łask tym, którzy będą otaczać czią Jego Boskie Serce.**

Serce czekające na miłość

W objawieniach Pan Jezus ukazał św. Małgorzacie swoje Serce na tronie z płomieni „jaśniejące bardziej niż słońce, o przejrzystości kryształu, z widoczną raną, otoczone cierniami i krzyżem na szczycie”. Pan powiedział do zakonnic: „**Oto serce, które tak bardzo umiłowało ludzi, a w zamian za to otrzymuje niewdzięczność, wzgardę i zapomnienie. Przynajmniej ty staraj mi się zadośćuczynić za ich niewdzięczność.**” Prosił, aby przyjmowała Komunię świętą tak często, jak tylko może, a zwłaszcza w każdy pierwszy piątek miesiąca.

W kolejnym objawieniu Pan Jezus nakazał, aby w pierwszy

piątek po oktawie Bożego Ciała odbywała się szczególna uroczystość ku czci Jego Serca, aby w tym dniu przystępowano do Komunii świętej oraz wynagradzano zniewagi, jakich Serce Jezusowe doznaje od ludzi.

**„ODPOWIADAJCIE MU
ZATEM MIŁOŚCIĄ
NA MIŁOŚĆ I NIGDY
NIE ZAPOMINAJCIE
O TYM, KTÓREGO
MIŁOŚĆ DO WAS
PCHNĘŁA
AŻ DO ŚMIERCI”
(ŚW. MAŁGORZATA
MARIA ALACOQUE)**

„To nabożeństwo jest ostatnim wysiłkiem mojej miłości i będzie dla ludzi jedynym ratunkiem w tych ostatnich czasach” – oznajmił Jezus.

Pierwsze piątki miesiąca

Powyższe objawienia zapoczątkowały tradycję **dziewięciu pierwszych piątków miesiąca**. Pan Jezus obiecał, że ten, kto przez dziewięć kolejnych pierwszych piątków miesiąca przystąpi do Komunii świętej (po dobrze odbytej spowiedzi), dostąpi łaski Zbawienia. Komunie świętej powinny być przyjęte w intencji wynagradzania Bogu za grzechy ludzkie.



Nabożeństwa czerwcowe

Idea nabożeństw czerwcowych narodziła się w połowie XIX wieku. Francuska siostra Aniela de Sainte-Croix miała powiedzieć wtedy, że „skoro maj jest poświęcony Matce Bożej, to czerwiec trzeba ofiarować Sercu Jezusowemu”. Papież Pius IX w 1873 roku zatwierdził nabożeństwo czerwcowe jako oficjalną modlitwę Kościoła.

Nabożeństwo czerwcowe jest odprawiane codziennie, zazwyczaj przed lub po wieczornej Mszy świętej, w zależności od danej parafii. Polega ono na odśpiewaniu Litanii ku czci Najświętszego Serca Jezusa przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Mamy zatem okazję do Adoracji, spotkania z Jezusem, wyrażenia naszej wdzięczności za Jego miłość, a także wynagrodzenia za wszystkie krzywdy, które doznaje On od innych ludzi.

Pan Jezus pragnie, abyśmy wszyscy poświęcili się Jego Najświętszemu Sercu. Zawierzenie Sercu Jezusa możliwe jest indywidualnie lub w gronie rodziny. ■

Zapraszamy do zakupu obrazków z wizerunkiem Najświętszego Serca Pana Jezusa w sklepie Fundacji na stronie: <https://www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line>

Wychowanie religijne dzieci

■ Agnieszka Kula

Po co uczyć 3-latkę głośnego recytowania „Ojcie nasz” czy „Zdrowaś Maryjo”? Może lepiej poczekać, aż będzie w stanie zrozumieć treść tych słów? Czy nie jest to tylko odklepywanie, czysty formalizm pozbawiony sensu?



Po co zabierać przedszkolaka na Mszę świętą? Może lepiej poczekać, aż będzie w stanie usiedzieć w ławce dłużej niż 5 minut, bez wiercenia się i rozglądania, a przy okazji samemu przeżyć Mszę w spokoju i nie przeszkadzać innym? Może to wszystko za wcześnie. Może lepiej poczekać, aż trochę podrośnie, aż sam będzie chciał, aż pójdzie do szkoły i dowie się wszystkiego na lekcjach religii od kompetentnej osoby, a my – rodzice – będziemy mieć „święty spokój”...?

Nasze dziecko nie jest naszą własnością. Tak naprawdę należy do Boga. To On, okazując bezgraniczne zaufanie, powierzył je naszej opiece, żebyśmy prowadzili je do Niego. Stając się rodzicami, zostaliśmy pośrednikami w nawiązywaniu kontaktu między naszym dzieckiem a jego Ojcem – Bogiem.

Pierwszym i bez dwóch zdań najważniejszym krokiem na drodze wychowania religijnego

dziecka jest **Chrzest święty**. Dlatego Kodeks Prawa Kanonicznego zachęca rodziców, żeby jak najszybciej ochrzcić dziecko, najlepiej w pierwszych tygodniach życia. **Od tego momentu w jego duszy mieszka wraz z łaską uświęcającą cała Trójca Święta.** Małeńkie dziecko otrzymuje wielkie dary w postaci trzech cnót teologicznych: wiary, nadziei i miłości. Ich działanie pozostaje na razie całkiem niezauważalne dla nas, ale rozwój wiary dziecka wyprzedza jej psychologiczne przejawy. Żeby się modlić, nie potrzeba świadomości człowieka dorosłego.

Zazwyczaj rodzice wkładają wiele wysiłku w pielęgnację małego ciała niemowlęcia. Nikt nie ma wątpliwości, że nawet bardzo małym dzieciom należy codziennie myć zęby (jeśli już je mają), kąpać je, zmieniać pieluchy, a potem uczyć samodzielnego korzystania z toalety, że należy je regularnie karmić i uczyć zdrowego odżywiania

się. Ale w dziedzinie potrzeb duchowych, o wiele istotniejszych dla szczęścia naszych dzieci, zarówno teraz, jak i w wieczności, często jesteśmy ignorantami. Trosce o duszę malucha poświęcamy zazwyczaj o wiele mniej uwagi, jeśli w ogóle uświadamiamy sobie taką konieczność. No dobrze, ale jak to robić? Jak uczyć podstawowych zasad „higieny duchowej”?

Jak gąbka

Dziecko w pierwszych latach życia jest jak gąbka. Całym sobą chłonie atmosferę, w której jest zanurzone. Nawet, gdy jeszcze nie chodzi i nie mówi, jest już baczny obserwatorem otoczenia. Czym nasiąka moje dziecko? Nie przekażemy mu tego, czego sami nie posiadamy. **Przykład naszego życia, naszych praktyk pobożności, ma decydujące znaczenie dla wychowania religijnego dzieci.** Modlitwa rodziców jest pierwszą i to bardzo ważną lekcją religii. To nie suchy przekaz teorii, ale „samo życie”. Jesteśmy dla nich pierwszymi i najważniejszymi świadkami wiary.

Dodatkowo, w pierwszych latach życia dzieci obdarzają nas ogromnym zaufaniem, są przekonane, że mama i tata wszystko wiedzą i robią najlepiej oraz w sposób naturalny chcą ich naśladować. **Widok modlących się rodziców jest dla dzieci bardzo ważny.** O wiele ważniejszy, niż ich własna modlitwa. Mały Karol Wojtyła, gdy budził się w nocy, często widział, jak jego tata się modli, robiło to na nim ogromne wrażenie. Dlatego starajmy się nie wypełniać własnych praktyk religijnych wyłącznie wtedy, gdy dzieci śpią. Nie zostawiamy ich też za każdym razem z dziadkami, kiedy idziemy na Mszę świętą. Oczywiście nie chodzi o to, żebyśmy modlili się „na pokaz” i „odgrywali teatr” dla dobra naszych dzieci. Maluchy szybko wyczuwają brak autentyczności.

Na kolanach mamy

Modląc się, bierzmy dzieci na ręce, sadzajmy na kolanach, niech słyszą wypowiedane słowa i obserwują skupienie rodziców. Może im pomóc patrzenie na wizerunki Pana Jezusa i Matki Bożej. Obrazy – te wiszące na ścianach i te oglądane w książkach, odgrywają dużą rolę w kształtowaniu wrażliwości religijnej i świadomości naszego dziecka. Są ich pierwszym katechizmem i pierwszą Biblią. Są symbolem. Ten symbol musi być

zarazem piękny i prawdziwy. Obrazki nie muszą być zbyt infantylne. To samo dotyczy słów: nie mówmy „Bozia”, bo w ogóle nie wiadomo, kogo dotyczy takie sformułowanie; „Jezuskiem” możemy nazwać Dzieciątka w żłóbku, ale nie dorosłego mężczyznę umierającego na krzyżu.



Dbajmy o szczegóły

Możemy być pewni, że żaden szczegół nie umyka uwadze dzieci. Wiemy, że dzieci do prawidłowego rozwoju intelektualnego potrzebują wielu bodźców i starajmy się im je dostarczać. Dbajmy o postawę ciała w czasie modlitwy, dokładność gestów, ciszę, przygaszone światło, może zapaloną świecę (dziecko ucieszy się, gdy będzie mogło ją zdmuchnąć po modlitwie), może **kwiatki przy figurze Matki Bożej**, zerwane przez dziecko w czasie spaceru. Jednym słowem o piękno, prostotę i porządek, które nie są przerostem formy nad treścią, ale wyrazem naszej miłości do Boga, bardzo widocznym dla dziecka.

„Zasadniczym i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje królewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe”.

(Jan Paweł II, „Familiaris consortio” nr 60).

Stały rytm

Modlitwa powinna mieć swoje określone miejsce w planie dnia – najczęściej rano i wieczorem. Można również dodać południowy Anioł Pański, **modlitwę przed posiłkami** (mały Jan Vianney odmawiał jedzenia, jeśli zapomniano o modlitwie). Gdy malec umie już mówić, odmawiamy razem, tradycyjne modlitwy ustne: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu, Aniele Boży. Dzieci w wieku szkolnym uczestniczące w katechezie już potrafią: Wierzę w Boga, Dziesięć przykazań Bożych, Przykazania kościelne, Główne prawdy wiary itd.



Przedszkolak z naturalną dla swego wieku łatwością będzie zapamiętywać święte słowa, tak jak zapamiętuje różne wierszyki i piosenki z przedszkola. Wiadomo, że czas ich zrozumienia i refleksji przyjdzie później. Ale gdy już nastąpi ten moment, dotrze do niego sens treści, które dobrze zna i przechowuje od dawna w pamięci. Nawet jeśli kilkulatek nie rozumie poszczególnych słów modlitwy, rozumie jej sens. Ma poczucie, że rozmawia z Panem Bogiem (i rzeczywiście tak jest!). **Dobrym pomysłem jest zapoznanie dziecka z utworami zespołów takich jak Arka Noego czy Małe TGD, wspólne śpiewanie z rodzicami (nawet w czasie jazdy samochodem) dostarcza nie tylko dużej radości dzieciom, ale też jest okazją do wspólnego oddawania Bogu chwały w zwykłej codzienności.**

Przed tabernakulum

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus opowiadała, że w czasie, gdy była małą dziewczynką, tata zabierał ją codziennie na spacer, w czasie którego zawsze wstępowali

do jednego z licznych kościołów, znajdujących się w mieście. Takie „odwiedziny” są dobrą okazją do „nasączania” dzieci **świadomością realnej obecności Pana Jezusa w tabernakulum**. Choć jest to tajemnica wiary, dziecko potrafi ją przyjąć w sposób naturalny. Półtoraroczny maluch prawdopodobnie nie będzie potrafił jeszcze porządnie uklęknąć, ale odruchowo przykucnie naśladując mamę. Kilkulatkowi możemy wyjaśnić już w prostych słowach: w tabernakulum jest Hostia, Hostia to Pan Jezus – Syn Boży. Warto również zasugerować, żeby powiedział teraz po cichu Panu Jezusowi, który widzi nas i słyszy, że bardzo Go kocha.

Na Mszy świętej

Wzrastając w świadomości, że w kościele obecny jest Pan Jezus, dzieci będą starały się „być grzeczne” także w czasie Mszy Świętej. Nie możemy jednak oczekiwać, że przedszkolak wytrzyma bez ruchu przez godzinę, po prostu przekracza to jego możliwości rozwojowe. Myślę, że mimo trudów, jakie czasem

się z tym wiązą, dzieci przedszkolne warto już uczyć świadomego uczestnictwa we Mszy Świętej, wymagając od nich skupienia przynajmniej na krótko, w najważniejszych momentach. Pomocą mogą być **książeczki z obrazkami przedstawiającymi części Mszy**, które dziecko może śledzić w kościele. Mama lub tata pochylając się w stronę malucha lub sadzając go na swoich kolanach, mogą szeptem opowiadać mu co się teraz dzieje: teraz uklękniemy i popatrzymy na ołtarz, za chwilę stanie się coś bardzo ważnego, zobacz: ksiądz bierze chleb i mówi słowa Pana Jezusa „To jest Ciało Moje”. Teraz Hostia jest już Ciałem Pana Jezusa. Słyszysz, jak ministrant dzwoni? Popatrz na Pana Jezusa i powiedz Mu, że Go bardzo kochasz... Nauczenie dzieci prawdy o realnej obecności Pana Jezusa w Eucharystii i rozróżniania między zwykłym chlebem (opłatkiem), a Ciałem Pańskim, jest zasadniczym krokiem w przygotowaniu ich do pierwszej Komunii Świętej. To przygotowanie może znacznie wyprzedzać samą uroczystość.

Dobro i zło

Ważnym elementem wychowania religijnego, jest **kształtowanie sumienia dzieci**. Przedszkolaki nie rozumieją jeszcze pojęć abstrakcyjnych i trzeba im je pokazywać na wielu konkretnych przykładach: „Bardzo się cieszę, że podzieliłeś się z siostrą, bardzo dobrze zrobiłeś”, „Nie podobało mi się twoje zachowanie, nie wolno bić brata, to było złe”. Z takich komentarzy dzieci formułują pierwsze pojęcia o tym co jest dobre, a co złe. **Komunikaty muszą**

być jasne i zwieźle. Z moich obserwacji wynika, że już czterolatki zazwyczaj doskonale wiedzą, kiedy były niegrzeczne i zrobiły coś złego.

Warto to wykorzystać wprowadzając **zwyczaj krótkiego rachunku sumienia przed snem**: co dzisiaj udało mi się zrobić dobrze, a co było złe w moim zachowaniu? Czy słuchałem dziś mamy i taty? Czy byłem miły dla brata i dzieliłem się z nim swoimi zabawkami? Wystarczy 2-3 krótkie pytania, chwila ciszy (nigdy nie oczekujemy na głośne odpowiedzi dzieci, rachunek sumienia to nie przesłuchanie), potem podziękujemy wspólnie Panu Bogu za dobro i przeprosimy Go za zło. Ta praktyka, zakorzeniona w dzieciach

od wczesnych lat, pomoże im później w przygotowaniu do Sakramentu Pokuty i ułatwi lepsze jego przeżywanie.

Do nich należy królestwo Boże

Dobrze znamy tę scenę z Ewangelii, jako matka lubię ją sobie wyobrażać: Pan Jezus otoczony wesołą gromadką maluchów, przyprowadzonych przez mamy albo przyniesionych na rękach tatusiów. Dzieciaki – jak to dzieciaki – biegają, głośno się śmieją, rozrabiają, jedno ciągnie Go za suknię, inne wdrapuje się na kolana, żeby Jezus je przytulił. Tego już za wiele. Apostołom puszczają nerwy, robią stanowczo za dużo hałasu, przeszkadzają Mistrzowi nauczać. Ale Jezus patrzy na nie inaczej, bo

Jego myśli nie są myślami naszymi, każde dziecko bierze na ręce, przytula, błogosławi, na pewno do każdego coś mówi, coś bardzo osobistego, coś co zapada głęboko w malutkie serduszka i pozostawia w każdym niezatarty ślad. „*Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie i nie przeszkadzajcie im: do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam, kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego*” (Łk 18,16-17).

Bóg nieustannie obdarza nasze dzieci swoją łaską, a naszym zadaniem, jako rodziców, jest tylko (i aż!) pomóc jej działać bez przeszkód, przygotować podatny grunt, przyprowadzić, wspierać, towarzyszyć. ■

KSIĘGARNIA INTERNETOWA FUNDACJI POLECA

Fundacja Wiara i Życie zaprasza wszystkich do zakupu książek, obrazów, figurek świętych itp. w naszym sklepiu. Można w nim znaleźć między innymi notatniki z cytatami z Pisma Świętego oraz Boże Krówki, czyli cukierki z cytatami świętych.

Więcej informacji znajduje się na stronie:
www.wiaraizycie.pl/sklep-on-line

Kupując u nas produkty wspierasz wydawanie bezpłatnego czasopisma „Wiara i Życie”.



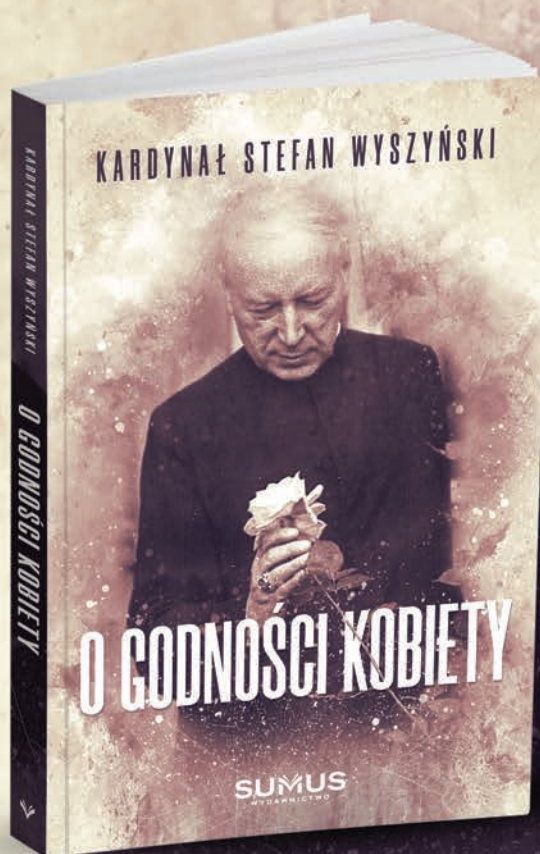
KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

O GODNOŚCI KOBIECY

Może się nam wydawać, że dzisiejszy świat to labirynt wyjątkowo skomplikowanych relacji międzyludzkich, przedefiniowanych tożsamości i walki o prawa płci. Tymczasem spostrzeżenia dotyczące kobiet, głoszone przez kardynała Stefana Wyszyńskiego czterdzieści, pięćdziesiąt, a nawet sześćdziesiąt lat temu wcale nie tracą na aktualności.

**Mówi o sprawach, które bywają
zarzewiem sporów, z dogłębnym
zrozumieniem, prostotą i spokojem.
Oto zbiór kazań, konferencji
i rozważań kierowanych
do kobiet, ale nie tylko...**

**Jak żyć wspólnie i jak odnaleźć
swoje właściwe drogi w Kościele,
w rodzinie, w pracy i w życiu?
Słowa Prymasa podnoszą na duchu
i stanowią prawdziwą inspirację.**



www.sumuswydawnictwo.pl
Zamówienia telefoniczne: **509 721 904**

SUMUS
WYDAWNICTWO